

## Bo to się zwykle tak zaczyna

Maciej Maleńczuk

Tak mi wstyd, strasznie wstyd  
Bo zakochałem się  
Który raz? Setny raz  
Lecz zakochałem się

Nie chciałem mała szczupła blond  
Myślałem przejdzie - ależ skąd  
Męcę się, dręcę się  
Sam nie wiem czego chcę

Bo to się zwykle tak zaczyna  
Sam nie wiesz o tym jak i gdzie  
Po prostu wzięła Cię dziewczyna  
A to jest znak że już jest źle

Z początku rzadko ją widzisz  
A potem chcesz z nią częściej być  
I w końcu trudno ale czujesz  
Że bez niej już nie możesz żyć

Za jeden dzień z tą twoją ukochaną  
Oddałbyś tysiąc lat  
Za jedną noc zaś gdyby Ci kazano  
Oddasz chętnie cały świat

Bo to się zwykle tak zaczyna  
Sam nie wiesz o tym jak i gdzie  
O całym świecie zapominasz  
I kochasz bo tak serce chce

Tak mi wstyd, strasznie wstyd  
Lecz coś mnie peszy w niej  
Byłem z nią prawie rok  
Długo - bo można mniej

To takie przykre sprawy są  
Bo prawda - coś kochałem ją  
Męcę się, dręcę się  
Sam nie wiem czego chcę

Bo to się zwykle tak zaczyna  
Sam nie wiesz o tym jak i gdzie  
Zaczyna nudzić Cię dziewczyna  
A to jest znak że już jest źle

Zaczynasz wozić ją do krewnych  
A potem mówisz: sama idź  
I w końcu trudno - jesteś pewny  
Że dłużej z nią nie możesz być

Za jeden dzień bez twojej ukochanej  
Oddałbym tysiąc lat  
Za jedną noc bez której Ci kazano  
Oddam chętnie cały świat

Bo to się zwykle tak zaczyna  
I trwa przez jeszcze kilka dni

W końcu ją rzucasz, zapominasz  
I to jest życie - c'est la vie!

C'est la vie  
C'est la vie  
C'est la vie  
C'est la vie  
C'est la vie  
C'est la vie